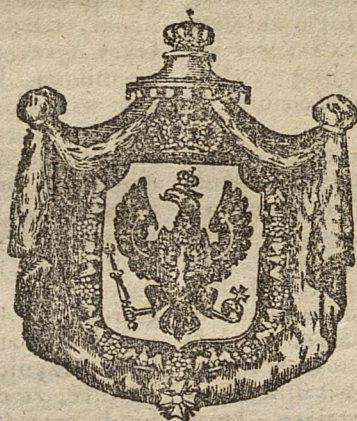


GAZETA

Wielkiego



Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki*. — Redaktor: Assessor *Raabski*.

N^o 7. — W Środę dnia 25. Stycznia 1826.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina dnia 21. Stycznia.

N. Król raczył Półkownika *Webell*, Szefa sztabu głównego korpusu gwardyi, mianować członkiem Generalnéj Kommissyi orderowéj.

Generalny Pocztmistrz, nadzwyczajny Poseł i pełnomocny Minister przy Seymie *Nagler*, wyjechał do Frankfortu n. M., a Ces. Rossyjski rzeczywisty Radzca Stanu, Xiążę *Tszerbatow*, do Hamburga.

Ces. Austryacki goniec *Friedrich* przybył tu z Wiednia.

Wiadomości zagraniczne.

R o s s y a.

Z Petersburga dnia 5. Stycznia.

Miasto Moskwa wykonało przysięgę na

wierność N. Cesarzowi *Mikołajowi* z iak najmocniejszym zapalem. Dnia 18. Grudnia o 10tęj rano Generał - Gubernator woienny, Xiążę *Galicyn*, Dowódzca 5go korpusu wojska, Generał piechoty, Hrabia *Tołstoy*, wszyscy członkowie Senatu, wszystkie Władze cywilne i wojskowe, wyższe duchowieństwo, szlachta, kupiectwo, zgromadzili się w kościele katedralnym *Wniebowstąpienia*. Był tam, iak wiadomo, złożony oryginał aktu ostatniéj woli Cesarza *Alexandra*. Arcybiskup moskiewski otworzył ten akt i publicznie go przeczytał, iako też Manifest N. Cesarza *Mikołaja*. Natychmiast wszyscy urzędnicy wzmiankowani i całe zgromadzenie wykonało przysięgę nowemu Monarsze. *Te Deum* odśpiewano przy Jego wstąpieniu na tron. W tymże dniu wykonało przysięgę wojsko i mieszkańcy stolicy, okazując iak największą miłość dla naszego dostojnego Monarchy.

Pogrzeb Hrabiego *Miloradowicza*, Generał - Gubernatora Petersburga, odbył się dnia 17. Grudnia ze wszystkimi honorami woien-

nemi, należącemi się jego stopniowi. Mszą żałobną odśpiewano w katedralnym kościele Matki Boskiej Kazańskiej N. Cesarz i W. Xiążę Michał znajdowali się na niej; zwłoki zmarłego Generała złożono w klasztorze S. Alexandra Newskiego.

Dziennik Petersburski umieścił pod napisem *Dwunasty Grudnia*, następujący artykuł: „Wtenczas, kiedy wiadomość najsroższa i niespodziewana, okryła żalobnym kirem tę stolicę i poniosła rozpacz do wszystkich serc, napróżno bylibyśmy chcieli dumaczyć boleść ię mieszkańców. Śmierć, ugodziwszy miliony ludzi w iednę dostojnyę ofiarę, zdawała się nakazywać w całej obszerności Państwa milczenie, które panuje w mieszkaniu umarłych. Lecz są chwile rozdzierające, które obudzając tysiączne wspomnienia, dają nam powtórnie uczuć nieszczęście, które nas dotknęło. Zbytek rozpacz pozwala natenczas wylać się z naszą boleścią: natenczas powszechny odgłos żalności słyszeć się daie tam gdzie panowała cichość pomieszania i odrętwienia, i klęska, która dotyka każdego, powiększa się klęską powszechną. Któż z nas nie był świadkiem tego uniesienia żalności, dzisiaj w dniu na zawsze pamiętny rocznicy zmarłego Cesarza Alexandra, w dniu niegdyś szczęśliwym w którym Niebo raczyło nam udzielić najdroższy dar, dając nam Monarchę ukochanego, który był celem naszy miłości przez ciąg dwudziestopięcioletni panowania, i który dziś jest przedmiotem naszych niewymownych żalów. Ludność naszy stolicy zebrana w świątyniach pańskich, znajdowała się dziś po raz pierwszy w sukniach żalobnych, na uroczystości dnia, który aż dotąd był dla nię dniem radości: po raz pierwszy okazało się pogrzebowa zastąpiła to iednomyślne wyiawianie życzeń i hołdu, którym odbijały się sklepienia tych samych świątyń, i imbardzię wspomnienia ieszcze tak świeże, przykładały się do gorczy téj zmiany, tém więcéj głosy powszechnego żalu ze wszech stron słyszeć się dawały. Wtenczas to uczuliśmy, że niepodobna było nam dłużey zachować milczenia; wzięliśmy sobie za obowiązek, przezwyciężyć obawę, którą nas przeymowała ważność przedmiotu mającego nas zajmować, i umyśliśmy zadosyć uczynić potrzebie serca nasze-

go, powszechny żalności i życzeniu publicznemu, składając także naszą ofiarę na grobie Oycy oyczyny. Nie bierzemy na siebie zatrudnienia, które jest nad siły nasze, wystawić wszystkie chwalebne czyny panowania Alexandra. Jakikolwiek byłby geniusz, któryby się tego podjął, zapewne nieraz dłużej dzieiów skruszyłoby się w jego ręku. Przytłoczony wielkością zdarzeń, zmieszany tylą nadzwyczajnymi wypadkami, z których najgodniejszy podziwienia (możemy to powiedzieć), był charakter osobisty Uspokoiela Europy, mając ukazać wszędzie palec Boski w dziełach zbawienia i wynagrodzenia, które nam przyniosły ostatnie czasy, poznałby wkrótce, że dla oddania zupełnego i godnego hołdu prawdziwie, potrzeba byłoby pomocy wymowy oświecony pochodnią wiary, głosu proroka, albo pióra Bossueta. Nie będziemy mówić o czynnościach rządu, które od czwartę części wieku codzienną przypominały, iż panowanie Alexandra było dla iego ludów źródłem wszelkich dobrodzieystw. Czyny te wyrte zostaną złotemi literami w naszych dzieiach, a wdzięczność iuż ie wyrła w naszych sercach. Dosyć iest nadmienić, iż sposób rządzenia, którego Cesarz stale i ciągle się trzymał, był zastosowaniem nayściślejszém Jego cnot wysokich do potrzeb i pomyslności Państwa. Z drugięj strony, bezpieczeństwo naszych granic utwierdzone zostało nabyciem Finlandyi; rozległość Państwa posunięta do Prutu, w skutek chwalebnygo pokoiu, zawartego w okolicznościach naytrudnięjszych; nowe prowincye zdobyte na Persyi; połączenie ludu sąsiedzkiego, który iednocząc się z nami otdąd uczuciem braterskim przywiązania do wspólnego naszego Monarchy, przydał koronę Królów do świetności Cesarzkiego berła; oto iest krótkie wymienienie tego, co Alexander uczynił, aby Majestat Państwa odpowiadał zewnątrz tym zbawiennym i dobroczynnym środkom, które miały za cel pomyslność wewnętrzną. Ale panowanie naszego Dostojnego Monarchy nie tylko do dzieiów naszy oyczyny należy. Cały świat dobiła się o iego chwałę, gdyż z nami razem dzielił iego dobrodzieystwa. Nie bądźmy zazdrośni; wzięliśmy od starszych rodziny europeyskię cywilizacyą i obycaje:

Alexander wypłacił ten dług za nas obcym Narodom. Lata wiekustej pamięci! byłe świadkami jego zwyciężkich i wyzwalających kroków, gdy zrywał kajdany tych samych ludów, których potok rewolucyjny w massach napędził aż na te święte mury, o które się rozbił! Widziałyście nasze chorągwie zatknięte na murach Paryża, jako znaki zbawienia: widziałyście je dające pokój Francji w nagrodę okropnego najsicia, w nagrodę pożaru iednój z naszych stolic, w nagrodę przelaney krwi tylu tysięcy walecznych, którzy polegli w obronie swojej oyczyzny! O niezatarte wspomnienia, które napełnacie dumą i zapalem prawdziwe serca rossyjskie, które uważamy jako najpiękniejsze zaszczyty naszej chwały narodowej. Wy jesteście dzisiaj dla nas tém droższe jako spadek, który nam po sobie zostawił Alexander! Nie jestże to jeszcze ten sam Monarcha, który powziął myśl najwyższą uzupełnienia zwycięstwa chrześcijańskiej religii, rozciągając do stosunków wzajemnych między narodami przepisy Ewanglii, tak długo zamknięte w obrębie wykonywania prywatnych obowiązków? Przymierze, które się zawiązało za Jego przewodnictwem między wielkimi Narodami stałego ładu Europy, miało religią za podstawę, za cel szczęście i spokojność ludów, stałość tronów za środek, za rękoymię charakter osobisty założyciela i skłonności wspaniałomyślne wysokich Sprzymierzonych. Odtąd dyplomacya Europejska, ucząc się upatrywać swą własną korzyść w spólnym interesie wszystkich, stała się ciągłym tłumaczem widoków nayszczystszych i naysprawiedliwszych zamiarów. Alexander był zawsze duszą tej opiekuńczej polityki. Nigdy nie zmienił się w tych zasadach, które w Nim były równie skutkiem niezłomnego przekonania, jak owocem szczerem bogobojności i natchnieniem tej czulej przychylności, która się wylać chciała na cały ród ludzki. Czyliż my tylko chcemy mamy wszystkie Jego cnoty? Nieśmiertelne zdarzenia, głos całego świata, uwalniają nas od tego usiłowania. Są iednak takie między nimi, których wielka liczba osób tak zagranicznych jako i krajowych nie może pominąć bez dopuszczenia się osobistej niewdzięczności. Dobroczynność, wstąpiwszy

na tron z Alexandrem I., zapewniła na nim wsparcie dla wszystkich poddanych, którzy w udawaniu się do łask Monarchy, przekładali powody nieszczęścia. Niewyczerpana szcudrobliwosc Jego Cesarskiej Mości wydawała się iakby zbyt ściśnioną działając na obszernej rozległości niezmiernego Państwa. Nieszczęśliwi wszystkich krajów znajdowali w niej nieiako drugą Opatrzność. Można by mówić, iż przez pewny rodzaj czulej skłonności, iaka zachodzi między wspaniałością a nieszczęściem, obraz Alexandra we wszystkich krajach wystawił się jako wroźba niespodziewanej pomocy lub bliski pociechy. Tak ludzie rozmaitych wyznań zwracali oczy do iednego Nieba, kiedy są strapieni. Wszystko w osobie Alexandra zwiastowało człowieka wybranego do wielkich przeznaczeń. Pytamy się tych wszystkich, którzy kiedykolwiek zastanowiwszy nad Nim wzrok pełen uszanowania i miłości, rozważali z umieszczeniem zaręczenie szczęśliwości publicznej na tej twarzy tak szlachetnej, tak wspaniałej, a razem tak słodkiej. Wpływ tych uymiających powierzchowności, nie możemy o tém wątpić, dał się uczuć w postępie nayaważniejszych zdarzeń. Skutek ich był zawsze ten sam wszędzie i na wszystkich. Przypominamy sobie między innemi, że tylko co wszedłszy do stolicy Francji, Cesarz udał się pieszo zwiedzić rozmaite części Paryża, pod zastoną iedynie tego zachwycenia, wylanego na całej swojej osobie, które iakby cudem iakim przemieniło Jego niedawnych nieprzyjaciół w naygorętszych jego wielbicieli. Jeżeli w tym cudownym wpływie znalazł nieocenione korzyści, gdy był na szczycie pomyślności ludzkich, ileż przywiązania i poświęcenia nie ziednał Mu w czasach umartwienia? Że po nieszczęśliwym dniu 7. Listopada 1824, taki Monarcha okazał się Naprawicielem klęsk zrzadzonych przez wylew, tego wolno jest spodziewać się po każdym Panującym, któryby miał uczucia szlachetne i wspaniałomyślne; lecz żeby ofiary tego wypadku, ubóstwo pozbawione ostatnich zasiłków, w swoim niedostatku przekładało iednomyślnie słowa pociechy, które im udzielił Monarcha, nad Jego szcudrobliwie dary; żeby się mieli już za wynagrodzonych obecnością Cesarza,

który codziennie sam ieden na statku zwiedzając najuboższe i najmniey znane przedmieścia stolicy, sprawdzał własnymi oczyma wielkość poniesioney straty i przedsiębrał środki dobroczynności naypotrzebnieysze; oto są rysy cechujące szczególnie charakter Alexandra. Przestańmy tu na tym hołdzie, na tém niedokładném wyrażeniu uczucia, które z nami dzielić będzie świat cały. Któżby nie płakał Alexandra? Już Europa w postaci żalobney schyliła się nad grobem Jego. Wkrótce nieszczęsna wiadomość odbiie się w ostatnich zakątach ziemi, i ktokolwiek nie jest nieczułym na wszystko co czyni zaszczyt ludzkości w Naywyższym władcy, ten zapewne dowiedziawszy się o wypadku, odda Mu sprawiedliwy hołd żalu. Lecz około nas, Wielki Boże! co za widok! Dostoina i czuła Matka, przeznaczona na to nieszczęście, aby syna przeżyła, Ona pocieszycielka nieszczęśliwych, sama niepocieszona; cała rodzina Cesarska oddana naywiększemu żalowi, iaki się równać może tak wielkiéy stracie, i Anioł dobroci, którego Niebo dało za towarzysza Alexandrowi, Ta, która odebrała ostatnie jego tchnienie... Gdzież jest wyraz, któryby mógł oddać boleść iakiéy doznać? — Upokorzymy się przed wyrokami Opatrzności niestaraiąc się dochodzić ich tajemnicy, ani stósujemy winoway naszéy do cierpień bez granic; złożmy nasze modły przed Bogiem dobroci i miłosierdzia, aby raczył nam powrócić Alexandra w Jego dostoinym Bracie i Następcy.“

(Dokończenie przerwane go artykułu.)

Przedsięwzięte przez N. Pana kroki nie tylko zupełną przywróciły spokójność, ale i do wysłędzenia winowayców posłużyły. Tę bowiem zaraz nocą do 150 osób schwymano i wielu hersztów uwięziono; niektórzy dobrowolnie oddali się w areszt. Jeszcze tego samego wieczora znaczna część gwardyi morskiéy powróciła do koszar. Żałując za smutny postępek w obawie jego skutków, błagali o łaskę i litość. Jego Cesarzew. Mość Wielki Xiążę Michał przedstawieniami swemi przywiódł ich do przedsięwzięcia, do którego szczerzy żal ich był przygotował. Wszyscy zdali się na łaskę Cesarza, z zupełną podległością oczekując swego losu. Za tym przy-

kładem poszła znaczna część uwiedzionych żołnierzy pułku grenadyerów. Pocieszną jest rzeczą, w opisie tak smutnych wydarzeń napadać na postępkę ścisłego pełnienia obowiązku, przynoszące zaszczyt sukni rossyjskiego żołnierza. Oddział pułku finlandzkiego, pod dowództwem Porucznika Nassakina I., który zaciągnął na straż do pałacu senackiego, przez cały czas stał pod bronią, iakkolwiek otoczony buntownikami, naprożno używającemi prózb i groźby, aby ich wierność zachwiać. Tego samego dnia oddział pułku Pawłowskiego obiał straż z kapralem w koszarach pułku Moskiewskiego, i tę samą okazał stałość. Następującego rana N. Cesarz odbył sam mustrę ze wszystkiemi pułkami, a oświadczywszy ukontentowanie swoje za złożoną przysięgę i dowody wierności i porządku wpośród tak smutnych i nieprzewidywanych okoliczności, rozpuścił je. Odtąd spokójność publiczna zupełnie została przywróconą. Woysko, które kantonowało zewnątrz miasta i otrzymało rozkaz zbliżenia się do stolicy, wróciło na swoje stanowiska; wyiąwszy gwardyą dragonów, którzy w mieście patrolują i dwóch szwadronów huzarów i gwardyi pikinierów, którzy w pobliskim mieście rozłożyli się obozem, dla chwywania winowayców, którzyby się chcieli ratować ucieczką. Cesarz będąc świadkiem szczerego żalu gwardyi morskiéy i przekonany, że tylko złośliwy podstęp był w stanie ią uwieśdź, idąc za skłonnością swego serca, tego samego dnia przebaczył iéy wspaniałomyślnie. Chorągwie, które od zmarłego Cesarza ś. p. Alexandra otrzymała była, zostały iéy powrócone i z rozkazu Jego Ces. Mości na nowo poświęcone. Batalion ten wykonał przysięgę wierności ze wszystkiemi znakami prawdziwego żalu i z iednogłośnemi dowodami podległości i wdzięczności. Tę samą łaskę otrzymali za pośrednictwem Jego Cesarzo. Mości W. X. Michała, żałujący za winę grenadyerowie, i dostawszy napowrót nanowo poświęcone chorągwie, z okrzykami radości złożyli hołd nowemu Panu. Równie ipułk Moskiewski przez wzgląd na wierność okazaną przez większą część swych kolegów, został przypuszczony do łaski N. Pana. Z badań ieszcze trwających dowiedziano się o spraw-

cach niesłychanęj dotąd w stolicy naszéj zbrodni. Oto są ich imiona: Rileeff, Redaktor gazety, Somoff, Urzędnik, Gorski, dawniejszy Podgubernator, Kochanowski, Porucznik. W pułku Gwardyi Moskiewskiéj: Czepin Rostowski i Bestnyeff, Kapitanii 2giéj klasy, ostatni był Adjutantem Xięcia Alexandra Wirtemberskiego. W pułku Grenadierów gwardyi: Sutloff, Kapitan agiéj kl., Panoff, Porucznik, Xiążę Oboleński, Adjutant Generała-Porucznika Bistram, Dowódcy gwardyi pieszéj, Trubezkoj, zostający w służbie Major 4go korpusu, Karnilowicz, Kap. 2giéj klasy przy głównym sztabie gwardyi, Bestuyeff, Adjut. Admirala Moller, Xiążę Odrewsky, Porucznik gwardyi konnéj, Cedrikoff, Porucznik w pułku finlandzkim, i Puszthenie, i Küchelbecker. Tych wszystkich poymano, oprócz ostatniego, który zapewne poległ na placu. Oprócz tych hersztów buntu, aresztowano jeszcze inne osoby, na których wielkie jest porozumienie; a mianowicie Kapitana 2giéj kl. od dragonów Jakubowicza; Nyninowgoroda, Pułkownika Bulatoff, Dowódcy 6go pułku strzelców, który dobrowolnie się stawił. Poruczników gwardyi morskich Wichniewskiego, Küchelbeckera i Boddisko; Kapitana Buchtchin od gwardyi konnych Pionierów. Malinkina, Toka, Koiewnikowa, Millera i Xięcia Wadbołskiego, Podporucznika pułku gwardyi Ismailowskiéj.

Dnia 7. Stycznia.

Senat rządzący uchwalił na posiedzeniu dnia 16. Grudnia, wzniesienie pomnika narodowego N. Cesarzowi Alexandrowi. Ma to być posąg kolosalny, wystawiający tego Monarchę, którego pamięć będzie wiecznie drogą jego oyczyźnie, równie jak dobrodzieystwa jego niewygasłemi pozostaną w sercu każdego Rosssyana. Pomnik będzie mieć taki napis: *Alexandrowi Pierwszemu, Rossya.*

Jesteśmy tak szczęśliwymi, — mówi Dziennik Petersburski — iż możemy czytelnikom naszym napyrzyemnieyszych udzielić wiadomości. Pierwsza armia wykonała już przysięgę wierności N. Cesarzowi Mikołajowi. Tę samęj powinności dopełnił korpus Finlandzki, i wszystkie władze cywilne W. Xięstwa.

Dnia 14. (26.) Grudnia, jako w dzień wstą-

pienia na tron N. Cesarza Mikołaja I., Sekretarz Stanu i Naczelnik Cesarskiego Ministerstwa spraw zagranicznych, Hrabia Nesselrode, wydał do zawierzytelniionych przy dworze Rossyiskim reprezentantów mocarstw zagranicznych notę, w której donosząc im urzędownie o tym wypadku, przyłączył do niej manifest nowego Monarchy. Potém wyraził w téjże nocie: „Cesarz Mikołaj, dziedzic państw Cesarza Alexandra, uważa się niemniéj i dziedzicem zasad politycznych swojego dostojnego poprzednika, i dla tego rozkazał Swoim Posłom i Agentom przy obcych mocarstwach, ażeby oświadczyli: iż N. Pan zamierzywszy sobie szczerze, postępować śladem Monarchy, którego stratę opłakuje, mieć będzie na celu tę samą wierność w dopełnianiu przyiętych przez Rossyą obowiązków, tę samą troskliwość o utrzymanie zaręczających powszechny pokój maxym, i spoionych między mocarstwami węzłów. Natomiast spodziewa się Cesarz z ufnością tych samych z ich strony uczuć, i bezprzeszkodnego trwania owych przez Jego dostojnego poprzednika skoiarzonych i pieczołowicie utrzymywanych stosunków przyiacielskich i poufnych, którym Europa dziesięcioletni pokój zawdzięcza.“

Badania z powodu spisku ciągle się odbywają. Jego Cesarzew. Mość, W. Xiążę Michał, bywa na posiedzeniach ustanowionéj tym końcem Kommissyi. Prócz znanych już osób, odkryto tylko kilku młodych nierozważnych Oficerów, iako uczestników spisku, którym N. Cesarz mając wzgląd na ich młodość i ich dobrowolne przyznanie się wspaniałomyślnie przebaczył.

Francya.

Z Paryża dnia 14. Stycznia.

Xiążę Mathieu Montmorency mianowany jest gubernierem Xiążęcia Bordeaux, lecz obeymie dopiero swój urząd, gdy młody Xiążę szosty rok skończy.

Gazety nasze głoszą, iż pierwszy Prezydent Pan Seguiet i Radcy Sądu Królewskiego, będąc u Jego Królewiczow. Mci Xiążęcia Orleańskiego z powinszowaniem nowego Roku, z wielkim entuzjazmem od niego przyjęci byli.

Dnia 10. m. b. dawał Król Panu la Bourdon-

naie prywatne posłuchanie, które trzy kwadransy trwało, i zapewniają iż Król bardzo łaskawie przyjął tego naczelnika kontr-opozycyji.

Akademia umiejętności mianowała kapitana Freisinet członkiem swoim w miejscu zmarłego Buache.

Z protokółów towarzystwa moralności chrześcijańskiej okazuje się, iż Baron Stael odbył niedawno podróż do Nantes, gdzie się naocznie przekonał o prowadzonym wciąż niegodziwym handlu Murzynami, że przywiózł z tamtąd kajdany, łańcuchy i tortury, i że zany Pan Stapfer przełożył te haniebne narzędzia naszemu szlachetnemu Delfinowi, który na nie z obrzydzeniem spoglądał. Towarzystwo uchwaliło przesłać Rządowi autentyczne akta, przekonywające o prowadzeniu tego szkaradnego rzemiosła.

Król Portugalski wydał ważny wyrok, nakazujący równiejszy rozkład podatków, niewyłączając nawet duchownych beneficjów i klasztorów. Wyrok ten przepisuje oraz kary przeciw wykroczytelom, i stanowi nowe gwarancje względem długu publicznego, na dobrach duchownych hipotekowane.

Odgraniczy Hiszp. donoszą, iż wszystkie Europ. Gazety ostro są w Hiszpanii zakazane, wyjąwszy tylko Białą Chorągiew, Gazetę Codzienną, Gazetę Francyi, Dziennik Paryski, Monitora, Dziennik Frankfortski i Gońca Moz. Także zakazane są wszystkie wychodzące we Francyi dzieła, z jedynym wyjątkiem pism Pana la Mennais.

Hrabia Beaurepaire, pierwszy Sekretarz przy naszym poselstwie w Madrycie, wyjechał tam w ostatnich dniach.

Odebrany przez Tulon list z Nauplia d. 13. z. m. opisuje w zaspokajającym sposobie położenie greckich interessów. Nie troszczono się tam wtenczas o ostateczny los wojny i miano zamiar, postawić Xiążęcia Ipsylantego na czele wojska i rządu. Wysłany z Paryża Doktor Bailly miał właśnie wyjechać do Aten dla założenia tamże lazaretu.

Składka dla rodziny Gła Foy wynosi teraz 746,960 Franków 61 centimów. Uważają między dawcami: Plebana Latil (30 Franków), braci Hausmann w Colmar (1000 Fr.) i Deputowanego Köchlin (1000. Fr.)

W Chalons nad Marną osądzono dwie oso-

by, jedną na 6- drugą na miesięczne więzienie, za to iż w imieniu Missyonarzy, którzy im tego nie polecili, składki zbierali.

Oczekiwany tu jest potężny wół z Caen, mający wzrostu 6 stóp 3 cale, a ważący 4000 ff.

H i s z p a n i a.

Z Madrytu dnia 2. Stycznia.

W nowym Radzie Stanu sam Król będzie przydował. Infanci mianowani są iéy członkami. Następujące osoby składają Radę: Kardynał Arcy-Biskup Toletański, Biskup Leoński, Oyciec Cyrylli, Xiążę Infantado, Xiążę San Carlos, Don Louis Salazar, Don Fr. Calomarde, Don Louis Ballesteros, Margrabia Zambrano (ostatni trzej jako Ministrowie), Generalny Kapitan Castannos, Margrabiowie Villaverde, i la Reunion, Hrabia Venadito, Jose Garcia de la Torre, Franciszek Ibanes de Leiva, Jan Erro, Józef Arvarez, Joach. Peretta i Pio Elizaldi. Ministrowie pracują z Radą, tak iż uchwały dopiero po dojrzałym rozwazde będą publikowane. Radzce są nieetykalni w swych urządach, których niemogą inaczej utracić lub być z Madrytu wygnani, iak tylko po przestępstw ich na sądowey drodze wykazaniu i za danym do tego rozkazem Króla. Rada Stanu, wyjąwszy dni niedzielne i świąteczne, zgrupadzać się będzie codziennie w Królewskim pałacu i pracować najmniej trzy godziny. Składać się będzie z czterech wydziałów. Jeden z nich nazwany Wydziałem Stanu, roztrząsa prace innych, i przekłada potem Królowi. Wydział ten, z dziwiąciami członków złożony, obeymować będzie w sobie Grandów pierwszey klasy i Prałatów pierwszego stopnia.

Dnia 7. m. b. przywzdziecie rząd żałobę za Cesarza Alexandra na 6 tygodni. — Słychać, iż znowu ma nastąpić cząstkowa zmiana Ministeryum. Pana Erro przeznaczają na Ministra finansów, Pana Garcia de la Torre na Ministra sprawiedliwości, a Pana Calomarde (dotychczasowego Ministra sprawiedliwości), na Posła w Rzymie.

A n g l i a.

Z Londynu dnia 10. Stycznia.

Podług gazety *Globe*, wezwali Ministrowie swoich stronników w Parlamencie przez okół-

niki, ażeby przybyli na zagajenie Parlamentu, gdyż rzeczy największej wagi oddane będą pod dyskusyją.

Xiążę Szwarzenberg, który tu bawił przez kilka miesięcy, wyjechał dnia 5. z depezsami do Rządu Austriackiego do Wiednia.

Dnia 6. b. m. miał Xiążę Esterhazy, a po nim Pan Hurtado, czynności w wydziale spraw zagranicznych.

W kościele w Wells poymano człowieka, mającego przy sobie dwa pistolety, który chciał zabić Biskupa dyecezyi Bath i Wells.

Prezydent Stanów Zjednoczonych północny Ameryki, Pan Quincy Adams, w poselstwie swoim do Kongressu, tak się wyraża względem finansów: „Co do finansów; cło wchodowe w pierwszych trzech kwartałach wynosiło 25½ miliona, a w ostatniem ćwierćroczu wynosić może 5½ miliona, a zatem za cały rok 31 millionów, z których blisko 7 millionów odpada na cło zwrotne. A tak rzeczywisty dochód wynosi przeszło 24 millionów Piastrów, a rochód nieco mniej. Z téj summy użyto: Na umorzenie długu publicznego 8 millionów; na wydziałne uznanie zaślug wojuowników w sprawie oswobodzenia 1½ miliona; na fabrykę twierdz i na znaczne sprzęty artylleryi 1½ miliona; takąż summę na zakupienie gruntów od Indyan; nakoniec na uchwalone oddzielnie ulepszenia w kraiu narodowem 4 miliony. To odrąciwszy, pozostaie za cały summy: na zakrycie wszystkich kosztów rządowych, tak w wydziale sądownictwa, iakoteż innych władz administracyjnych, na utrzymanie całej siły morskiej i opędzenie wszystkich innych przypadkowych wydatków, tylko 7 millionów Piastrów.

N i e m c y.

Z Anhalt-Cöthen d. 14. Stycznia.

Pod dniem 13. m. b. ogłoszono tu następujące oświadczenie Panującego: „Z Bożej Łaski My Fryderyk Ferdynand, samowładny Xiążę na Anhalt, Xiążę na Saxonii, Engern i Westfalii, Hrabia na Askanii, Pan na Bernburg i Zerbst, i t. d. Oznajmiamy nasamprzód wszystkim naszym wiernym wasalom, właścicielom dóbr ziemskich, magistratom, mieszczanom, sędziom, gminom

wieyskim i wszystkim Naszym poddanym duchownego i świeckiego stanu, Nasze pozdrowienie i łaskę! I podaiemy ninieyszém do wiadomości, żeśmy pospół z Naszą wielce ukochaną Małżonką, Naydostoinieyszą Xiężną Julią na Anhalt, dnia 24. Października r. z. w Paryżu na łono rzymsko-katolicko-apostolskiego kościoła powrócili. Oświadczamy przytém, iż prawa i swobody Naszych protestantskich poddanych, iak dotąd, zachowamy, onych bronić będziemy, i nieprzestaniemy starać się według przemożenia naszego o szczęście i pomyślność kraiu Naszego. Ninieyszém oświadczeniem i Naszemi codziennymi gorącemi modły, poruczamy w naygłębszej pokorze Nas i Naszych wiernych poddanych opiece i łasce Boga, władzcy i zachowawcy Xiążąt i Ludów. Dan w Naszém Xiążęcym rezydencyi Cöthen, dnia 13. Stycznia w roku po narodzeniu Chrystusa Pana Naszego 1826, a panowania Naszego w osmym.

(Podp.) Ferdynand.“

Z nad Menu dnia 18. Stycznia.

Podług doniesień z Rzymu, potwierdzony został Suffraganem Radzca Konsystorski Milz z Koblenc. Podług nominacyi Papieskiej, nazywa on się: „Biskup w Sarepta *in partibus infidelium*.“ (Sarepta jest to nowe miasto i osada braci czeskiej w azyatyckiej Rosyji.)

Sir Hudson Lowe wyjechał dnia 6. Stycznia z Wiednia do Konstantynopola.

Polityczno-literacka gazeta Dolnego Renu twierdziła niedawno: „iż Xięża w Strasburgu niemogą się więcę pokazać na ulicach tego miasta bez doznania obelgi.“ Z tego dowodu pisał Prezydent miasta do Redaktora: „Mci Panie! Winienem prawdzie i sprawiedliwości, oświadczyć: iż ludność Strasburska odznaczała się po wszystkie czasy religijnością, i tego nowy dała przykład w ciągu odbywania się misyji; poczytuę więc sobie za obowiązek, podać do wiadomości: iż przeciwne twierdzenie, któreś w piśmie swoim umieścił, jest wierutnym fałszem.“

Córka pewnego mieszczanina i powroznika w Bambergu przyjęta w Wigilią Bożego-Narodzenia kochanka swojego do pokoju; byłto dobrze edukowany młodzieniec, syn uczciwych rodziców, lecz niecierpiący od oycy kochanki dla nierównie szczupleyszego mają-

tku, iakiego się kiedyś córka iego spodziewać miała. Zazdrosny czeladnik powroźniczek w tymże domu sposzrzegł przybyłego w niewczas kochanka, i uwiadomił o tem swego maystra, który wraz z nim, opatrzywszy się w narzędzia karzące, przypadł z wielkim hałasem do drzwi, żądając natarczywie niezwłocznego ich otworzenia. Przestraszony młodzieniec chcąc uniknąć przykrego obeyscia, wyskoczył oknem z trzeciego piętra i upadł głową na bruk. Zrazu rozumieli sąsiedzi, że to był złodziey, gdyż krótko przed tym wypadkiem popełniono tam kilka gwałtownych kradzieży; lecz poznali wnet swój błąd i zanieśli na pół nieżywego młodzieńca do domu rodziców; gdzie trzeciego dnia umarł, a kochanka iego przez ten czas na krok go nieodstąpiła. Potem i ona ciężko zachorowała, i ieszcze się lękaią o iey życie. Nieszczęśliwy kochanek został uroczyście i wśród powszechnego żalu pochowany.

N i d e r l a n d y.

Z Bruxelli dnia 15. Stycznia.

Na trumnie Davida przybita iest blacha z następującym napisem: „Jakób Ludwik David, urodz. w Paryżu dnia 31. Sierpnia 1748, Deputowany miasta Paryża przy konwencie narodowym, pierwszy malarz Cesarza Napoleona i t. d.“

Państwo Ottomańskie.

Z nad granicy Tureckiey dnia 17. Stycznia.

Z Kefalonii donoszą pod dniem 13. m. b.: Wielu Jończyków przybywa na naszą wyspę, aby być świadkami walki, która się rozpocznie między Chrześcianami i Turkami pod Missolongą. Admirałowie Miaulis i Sachturis zabrali na naszych wodach kilka nieprzyjacielskich okrętów przewozowych; odtąd schronili się muzułmani pod działą Patras. Wielka ciekawość, czyli Ibrahim w samęy rzeczy uderzy na Missolongę, lub powróci do Tripolizza. Omer Vrione znajduie się w Salónich i wpośród swoich wiernych Albańczyków.

Z Napoli di Romania donoszą pod dniem 6. Grudnia: Z raportów Admirała Miaulis, dochodzących do dnia 27. Grudnia okazuię się, iż mocna 80 żagli Grecka flotta stała na początku Listopada pod Modon; Kapitan Je-

rzy Sahinis poważył się zbliżyć pod sam port, w którym naliczył 70 statków tureckich, a między temi 8 fregat i 5 korwet. Dnia 15. Listopada podniósł nieprzyjaciel kotwice i uszykował się przed wyspą Sfacteria. Miaulis przygotował wszystko do bitwy na otwartem morzu; lecz burza, która nagle powstała w nocy na 16ty, rozłączyła obydwie floty. Dnia 18. dowiedział się Admirał Grecki, iż nieprzyjaciel cofnął się do przylądka Torne-se; pobięgl on za nim, prowadząc z sobą znaczny konwój z zapasami, przeznaczone mi dla Missolongi. W Kandyi wzmaga się coraz bardziej rokosz. — Niedawno przybyła tu familia Maurokordata z Konstantynopola, z kąd uciekła. Jedna z sióstr iego iest po zaręczynach z pewnym młodzieńcem z Missolongi.

Multany i Wołoszczyzna.

Urzędowe doniesienia z Bukarestu i Jassow z dnia 24. i 26. Grudnia pełne są wieści zatrważających o stanie zdrowia tamtejszych Xięstw i pogranicznych prowincyy Państwa Ottomańskiego; zaraza rozszerza się w nich i zdaię się coraz okropniejszą przybierać postać. Według urzędowych raportów od władz obwodowych Wołoskich do Bukarestu nadesłanych, było w ciągu zeszłego miesiąca Grudnia dwanaście wsi i miasto Rimnik napadniętych od zaraży morowéy, która wszędzie znaczną ilość ludzi zgładziła; w Ruszczakú i Brańowie kilkoro ludzi umarło z zaraży morowéy: w Systowie i Sylistryi trwa ona ciągle, a na wyspie Dunaiu leżący przeciw wsi Justukoi, wyiawszy kilku mieszkańców, którzy się schronili, ieden tylko człowiek pozostał. Gdy iuż w Bukarescie lękano się tego nieszczęścia, w tém w Jassach pokazały się w końcu Grudnia ślady zarazy; kilka przypadków na przedmieściu Tatarasz w krótkim przeciągu czasu po sobie następujących, zwróciło haczość rządu; ustanowiono Kommissyą zdrowia, która się zaięła rozpoznaniem choroby na mieyscu i uznała ją za morową zarazę. Z przedsięwziętych śledztw pokazało się, że zaród zarazy przyniesiony został przez Mołdawianina z Fokszan do Jass przybyłego, chociaż w Fokszanach samych, prócz kilku przypadków, nic się daley nie pokazało.

(Dodatek.)

Gazety Wielkiego Xięstwa Poznańskiego.

(Z dnia 25. Stycznia 1826.)

A m e r y k a.

Z Meksyku dnia 27. Listopada.

Prezydent połączonych Stanów Meksykańskich wydał następującą odezwę: „Spółobywatele: Chorągiew Rzepłtęj powiewa na zamku St. Juan de Ulloa; zniewymowną głoszę wam radością, iż po 304 latach zniknął z porzeżów naszych sztandar Kastylijski. Kiedyś woli waszëj stanął na czele władzy wykonawczëj, pierwszëm moim było staraniem, oznaymić wam z mocnëm na waszëj odwadze ugruntowanëm zaufaniem, iż panowanie upornego Iberyicyzka zwrócenëm będzie do granic swoich; przyszedł nareszcie ten dzień sławy i szczęścia dla waszëj oyczyzny. Na krwawëj drodze, Meksykianie, odniosło stanowczy tryumf wasze męstwo; okupiliście go życiem waszych bohaterów, niezliczonemi ofierami i spustoszeniem dóbr waszych; despotyzm krwi i łez potokiem zalany został. Vera-Cruz, sławne Vera-Cruz, dało hasło do tëj sprawy narodowëj, Vera-Cruz dokonało tego wielkiego dzieła. Garska walecznych, którzy przeciw klimatowi i śmierci we wszelkich postaciach walczyli, tryumfowała wśród rozwalisk tego bohatyryckiego miasta. Niechaj pamięci nieprzewyciężonego ludu, co sam i bez pomocy zniszczył ostatnią nadzieję tyranii, poświęconą będzie nazawsze karta żałoby w rocznikach naszych. Vera-Cruz osiągnęło nieśmiertelną sławę, która się do ostatnich kończyn ziemi rozszerzy. Zasługuje sobie na wdzięczność narodu; byłem świadkiem jego cierpienia; znaia je władze narodowe. Vera-Cruz wszystkiego się dla swëj korzyści spodziewać może. Spółobywatele! Opatrzność wskazuje

nam nowy porządek rzeczy. Wszystkie rany zamknięte, wszelka boiaźń i obawa zniknęła, gdziekolwiek spojrzycie, widzicie samych tylko braci i przyjaciół. Wszelkie zdania, wszelkie wyznania religijne, wszelkie stronictwa stawaia pod chorągwią narodową; boiaźń bez przyczyny, powstanie bez nadziei, nie będą więcéj mięszać spokojności wielkiëj familii. Namiętności uśmierzone; połączenie wasze opiera się na najszlachetniejszych zasadach. Biada temu, kto by rzucił nasienie niezgody! biada dwakroć temu, kto by chciał branie węzły nasze zerwać! Potrafi oczyzyna pomścić się takowych uraz. Przyjaciele moi, co minęło, należy do historii, celem waszym powinna być myśl o przyszłëm waszëm szczęściu. Wkrótce los wielki zgotuiecie Meksykowi. Już się pokazuia najsławniejsze oznaki naszëj potëgi, naszego kredytu, naszëj pomysłności. Meksyk, sięgając iednym brzegiem Europy, drugim Azji, postęcza swoia obfiat ziemię dla handlu i innych wzajemnych związków; Meksyk, który się wznosi z niewoli z całym maieństwem wolnych ludów starożytności i nowego czasu, posiada wielki charakter, którym się polityka gabinetów zajmuie. Upadł kolos hiszpański pod własnym ciężarem, a wielkie ludy powstały na jego zwaliskach. Meksyk z pychą głowę swą podnosi; świat uznaje jego dostojenstwo; jest to drodzy ziomkowie, ręk waszych dzieło i t. d. — Meksyk, dnia 23. Listopada 1825. Guadalupe Victoria.“ — Tu następuie zawarta pod dniem 18. tegoż m. kapitulacya.

Rozmaite Wiadomości.

W czasowym piśmie niemieckim: *Unterhaltungsblätter für Welt- und Menschenkunde*, No. 37. Wrzesień 1825 znajduje się pochlebne zdanie „o dziejach panowania Władysława IV. przez Kwiatkowskiego.“ Recenzent nazywa autora „trafnym, niepodległym i piszącym bezstronnie, gruntownym badaczem dzieiów, tudzież wiernym autorem.“ Jak dalece słowa polskie w obcych pismach przekręcane bywają, umieszczamy dostownie w témże piśmie wyrażony tytuł dzieła rzeczzonego: „*Dzieje narsdu polskiegoza Panowania Władysława IV; Krolu polspiegoi Szweckiego.*“

Kampana nurkowa została niedawno ulepszona; wynaleziono bowiem sposób, przez który z będącemi na powierzchni wody osobami można rozmawiać ustnie, zamiast dotąd używanych znaków, iakoteż za pomocą narzędzia, będące pod wodą przedmioty bezpiecznie oświetlać.

Nazwisko punczu miano zwyczajnie za wyraz bez znaczenia, dawanego iedynie przez Anglików ich ulubionemu napoiowi, teraz powszechnie w Europie wprowadzonemu; atoli mniemanie to iest błędne, ponieważ wyraz p u n c z — wymawiany p o n c z — iest indyjskim, i w Hindustanneyskiéy, właściwie w mowie Indostańskiéy, panującéy na północno zachodniéy części przedniego półwyspu, oznacza liczbę pięć. Ztąd prowincya przerzynana rzeką Indem i ieszcze 4ma innemi, zwana iest krajem pięciu rzek, *Pantszab*. Temu napoiowi, dano imię p u n c z u, ponieważ do niego wchodzi pięć części, to iest: część wody, rumu lub araku, soku cytryny, cukru i herbaty.

Poznań dnia 24. Stycznia. Dnia 21. było 14 — dnia 22. 11 — dnia 23. 15 — dziś 6 stopni zimna, potem nastąpiła odwilż.

B A Y K A.

Żniwiarze co chwila byli oczekiwani, żyto na polu już dojrzało, a biedne pisklęta skowronka, słabe i gołe z mieysca ulecieć niemo-

gły. Kłopot więc wielki dla całej rodziny. Pewnego poranku, matka, odlatując po żer, poleciała dzieciom, by pilną dały bacność na wskroś co pod ięty niebytność się wydarzy. Wkrótce wraca i застаie płacz i narzekanie. Co znaczy ta uwoga? Ah zginęłyśmy, odpowiedziały dzieci, był tu właściciel, a widząc iż zboże dojrzało, polecił synowi udać się do sąsiadów i przyjaciół, by nazajutrz przyszli ie pomoc mu sprzątnąć. Kiedy tak, bądźcie spokojne: „*Sąsiedzi i przyjaciele niesą bynajmniéy tak skorzy do pomocy.*“ — Stało się iak matka przepowiedziała; daremnie bowiem właściciel zboża czekał na pomoc dni kilka. — Po niejakim czasie nowy płacz i narzekanie za powrotem matki. Już po nas, rzekły pisklęta, bo właściciel posłał po krewnych do zbierania żyta. Daremny kłopot moje dziatki, rzeknie im matka: „*Krewni mniéy ieszcze sobie dobrze życzą i wzajemnie udzielają pomocy.*“ Jakoż ani na drugi, ani na trzeci, ani na piąty dzień, żaden krewny nieprzyszedł do pracy. — Coż slychać, zapytała za powrotem matka, gdy już znaczna część ziarna opadła; nie wiele, odpowiedziały dzieci, był tu znowu właściciel zboża, a widząc iż krewni nie przyszli, rzekł do syna: idź, kup sierpy, a jutro weźmiemy się do pracy. — Tem ci gorzéy, zawołała matka, wynośmy się co żywo, ponieważ, kiedy kto szczerze sam przedsięweźmie co uskutecznić, trudna wówczas znachodzi przeszkody. — To mówiąc przeprowadziła swe pisklęta w inne mieysce, i tę im dała naukę: „*Co możecie, zróbcie same, a niepuszczajcie się nigdy na pomoc przyjaciół i sąsiadów, a tem mniéy na pomoc krewnych; bo kto się ich pomocą tuczy, zwykle z głodu umiera.*“

K O N C E R T.

W przyszłą Sobotę dnia 28. Stycznia r. b. będzie miał zaszczyt Pan Levit, wirtuoza na Fortepianie, Professor muzyki z Warszawy i uczeń sławnego Moszelesa, dać wielki koncert w sali resursy wolnomularskiéy, na który zaprasza. Bilet wniścicia kosztuje 4 złt. O szczegółach koncertu afisz doniesie.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Na wniosek Opiekuna nieletnich Wahlpahl i z zezwoleniem Władzy opiekuńczéy, proces

sukcessyino-likwidacyiny nad pozostałością zmarłych Beniamina i Anny Rozyny z Starow małżonków Wahlpahl otworzonym, godzina otwarcia na dzień dzisiejszy godzinie 12. w południe oznaczoną została.

Zaczem zapożyczają się wszyscy ci, którzy do téj pozostałości pretensye mieć mniemają, aby się w dniu

25. Lutego 1826. roku przed Ref. Sądu Ziemiańskiego Struensee przed południem o godzinie 9. w naszym Izbie instrukcyiny w wyznaczonym likwidacyiny terminie, osobiście lub przez dopuszczalnych pełnomocników stawili, swe pretensye zameldowali, gdyż w razie przeciwnym, spodziewać się mają, że wszelkie swe prawa pierwszeństwa utracą i tylko do tego co po zaspokoiniu meldujących się wierzycieli w masie pozostanie, odesłani będą.

Ci zaś pretendenci, którzy osobiście stanąć nie mogą, i którym na znościomości zbywa, takowym proponują się Kommis. spraw. Mittelstaedt i Przepalkowski iako też i Sędzia Boy, których pełnomocnictwem i informacją opatrzyć mogą.

Poznań dnia 3. Października 1825.

Królewsko-Pruski Sąd Ziemiański.

ARESZ OTWARTY.

Nad majątkiem zmarłego tu w Poznaniu Kommissarza Sprawiedliwości Müller konkurs otworzony został; wzywamy przeto wszystkich, którzy pieniądze, preciosa, Dokumenta lub skrypta wspólnego dłużnika posiadają, aby z tych nic Sukcessorom jego niewydawali, owszem niezwłocznie rzetelne nam uczynili doniesienie, i pieniądze takowe, efekta lub skrypta z zastrzeżeniem sobie praw do nich służących, do Depozytu naszego złożyli, gdyż w przeciwnym razie wszelka zapłata lub wydanie za nienastąpione uważane i na dobro massy powtórnie ściągnięone bydz mają.

Ci zaś, którzy rzeczy takowe i pieniądze zają lub zatrzymają, spodziewać się ieszcze mogą, iż wszelkie im do nich służące prawo zastawu lub inne utracą.

Poznań dnia 22. Grudnia 1825.

Królewsko-Pruski Sąd Ziemiański.

ARESZ OTWARTY.

Nad majątkiem W. Kaletana Kobylińskiego

na deklaracją jego konkurs otworzony został. Wzywamy przeto wszystkich, którzy pieniądze, preciosa, dokumenta lub skrypta wspólnego dłużnika posiadają, aby z tych iemu nic niewydawali, owszem natychmiast nam o nich rzetelnie donieśli, i pieniądze te i efekta lub skrypta, z zastrzeżeniem sobie prawa do nich służącego, do Depozytu naszego oddali, w przeciwnym bowiem razie, zapłata lub wydanie ich za nienastąpione poczytane i na dobro massy powtórnie ściągnięone zostaną. Ci, którzy takowe rzeczy lub pieniądze ukryją lub zatrzymają, spodziewać się ieszcze mogą, iż wszelkie do nich służące prawo zastawu lub inne utracą.

Poznań dnia 31. Grudnia 1825.

Królewsko-Pruski Sąd Ziemiański.

OBWIESZCZENIE.

Do kontynuacyi przedaży publiczny dóbr Rosnowa z przyległościami successorom Anzelma Pomorskiego własnych, w Powiecie Poznańskim położonych, na 49,137 Tal. oszacowanych, wyznaczylismy nowy termin na dzień 13. Czerwca 1826.

przed Konsyliarzem Sądu Ziem. Kaulfuss w naszym Zamku Sądowym, na który ochotę licytowania mających ninieyszém wzywamy z tém oznaymieniem, iż dotąd nastąpione pluscytium summe 32,758 Tal. wynosi.

Poznań dnia 6. Grudnia 1825.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

OBWIESZCZENIE

JPan Karól Krystyan Schröder i jego oblubienica Joanna Julianna z Gumpertów, wdowa po Xiędzu Zacharcie, wyłaczyli pomiędzy sobą, podług interczy przedślubny u nas zawartéj, wspólność majątku, co się ninieyszém, stósownie do exystujących przepisów prawnych, do publiczny podaie wiadomości.

Międzyrzecz dnia 3. Listopada 1825.

Królewsko-Pruski Sąd Ziemiański.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Gdy nad pozostałością zmarłego w Nożycynie pod Strzelnem Dziedzica Tomasza Boguckiego otworzony został process sukcessyino-likwidacyiny, więc zapożyczają się wszyscy ci, którzy do teyże pozostałości iakiekolwiek bądz

pretensye zakładają, ażeby w terminie na dzień 24. Lutego 1826.

przed W. Sędzią Kroll do likwidowania takich pretensyi wyznaczonym, albo osobiście lub też przez należycie zainformowanych pełnomocników, na których tutejszych Kommissarzy Sprawiedliwości Schoepka, Vogla, Schulza i Sędziego Brixa przedstawiamy, stawili się, i swe pretensye podali i udowodnili, gdyż w razie przeciwnym, niestawiający za utracających wszelkie swe prawa pierwszeństwa ogłoszeni i z swemi pretensyami tylko do tego, co by się po zaspokoiniu zgłaszających się wierzyteli z masy pozostać mogło, wskazani zostaną.

Bydgoszcz dnia 19. Września 1825.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

OBWIESZCZENIE.

Na drodze z Inowrocławia do Torunia między wsiami Szadłowice i Ostrowo znaleziono 6 Dukatów w złocie. Zgubiciela wzywamy, ażeby się w terminie dnia

2. Marca r. p.

w Sądzie tutejszym zgłosił, a to pod utratą prawa swego.

Inowrocław dnia 30. Grudnia 1825.

Królewsko-Pruski Sąd Pokoju.

Za pozwoleniem Zwierzchności wydam w Niedzielę dnia 29. m. b. pierwszą tegoroczną Redutę w tutejszym domu widowiskowym. Sala oświetlona będzie tysiącem różnobarwnych lamp, co przyjemny sprawi widok. Usługa bufetowa będzie jak najlepsza; ustanowiony porządek tańca niedopuszcza żadnej nieregularności. Zgoła będzie miane staranie, ażeby zabawa ta wieczorna uprzyjemniła pobyt Szanownych Gości. Biletów na parter i pierwsze piętro po 4 Złt. dostać można w księgarni Pana Mittlera i przy kassie.

Poznań dnia 24. Stycznia 1826.

Fabrykant Pietsch,
przy ulicy Wrocławskiej No. 229.

Sprzedaż owiec.

Sto pięćdziesiąt baranów i 300 maciór jest w Eisdorf pod Namysłowem do przedania. Poprawa ich rachuje się od lat 20stu, pochodzą obustronnie z czystego rodu saskiego z królewskich owczarni wzorowych. Gniazdo jest odosobnione, a runo wyrównane. Cena

reguluje się podług gatunku wybranych numerów. Dostać ich można z wlną i bez wlny podług wyboru kupującego, zaczynając od połowy Lutego. Bliższą wiadomość powziąć można od urzędu ekonomicznego w Eisdorf pod Namysłowem.

20 Baranów czystej, eloktoralnej rasy z Saskiej Lomenskiej trzody pochodzących, są do sprzedania w owczarni Smoleckiej. Ten, komu na nabyciu baranów z czystej krwi i stałej rasy zależy, może się o pochodzeniu onych z istniejącego rodu zapewnić.

Soloną wyżyną bardzo dobrego gatunku, iako też bardzo piękny płynny kawiar otrzymał znowu Szymon Siekieschin przy ulicy Wrocławskiej.

Wyciąg z Berlińskiego kursu papierów i pieniędzy.

Dnia 20. Stycznia 1825.	Papierami	Gotowizną
Oblig. długi państwa . . .	88½ p Ct.	88½ p Ct.
Premie obgów długi państwa	98½ =	98½ =
Oblig. bankowe aż do włącznie lit. H.	—	93 >
Zachodnio-Pruskie listy zastawne	89¼ =	—
Zachodnio-Pruskie listy zastawne niedyś polskiego udziału	87 =	—
Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego	96 =	—
Wschodnio-Pruskie	—	91½ =
Szląskie	—	—

Poznań dnia 22. Stycznia 1826.

Papierami, Gotowizną. Od str.
Kurs obligów m. Poznania, . . . 92½ — 92½ 4

Ceny zboża na Pruską miarę i wagę w Poznaniu.

	Dnia 23. Stycznia.						
	Tal.	ęgr.	fen.	do	Tal.	ęgr.	fen.
Pszenica	1	—	—	—	I	5	—
Żyto	—	19	—	—	—	20	—
Jęczmień	—	15	—	—	—	16	—
Owies	—	10	—	—	—	11	—
Taterka	—	20	—	—	—	22	6
Groch	—	25	—	—	—	27	6